

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczas jest arkusz Rozmaitości i pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro}. 91.

8. sierpnia 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Poprawka protekcyjonistów co do kwestyi o cukrze odrzucona w izbie niższej. — Chrzest nowonarodzonej księżniczki. — Choroba ziemniaków w Irlandyi pojawia się znowu.

Francyja: Przemowa p. Guizota do wyborców. — Jenerał Lamoricière jako kandydat do izby deputowanych. — Komisya nieszczęśliwych wypadków.

Rosyja: Reskrypt Cesarza Rosyi do szlachty Estońskiej. — Traktat z Belgiją.

Turcyja: Przybycie Mehmed Alego namiestnika Egiptu do Konstantynopola.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tarnopola. — Z Tarnowa.

Dodatek nadzwyczajny: O asekuracjach w Galicyi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. k. Gubernijum krajowe nadało dwie nowo systemizowane gubernijalnych registrantów posady, jedną registrantowi lwowskiego obwodu Edwardowi Schwaabe, a drugą registrantowi jasielskiego obwodu Janowi Sochaniewiczowi, opróżnione zaś przeto dwie posady obwodowych registrantów w Sanoku i Stryju, pierwszą nadało akcesjście gubernijalnej registratury Janowi Kobak, a drugą akcesjście gubernijalnej registratury Janowi Düll, a praktykanta gubernijalnej registratury Aloizego Münnich posunęło na akcesjstę tejże registratury.

Od c. k. krajowego Prezydijum.
We Lwowie dnia 17go lipca 1846.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 25. lipca. Gazeta Times powiada: Jest już teraz, jak mniemamy pocieszająca nadzieja, że pokój w kraju nie zostanie naruszony przez namiętne i poziome dążenie, by wstrzymać ostateczne ukończenie ustawy cłowej o cukrze. Chmury wiszące nad nami nikną pomalą. Posiedzenia parlamentowe nie będą trwały aż do września, a zapal przeciw niewolnictwu nie spowodzi wcale nowych powszechnych wyborów. Od tego jak i od innego złego, można z pewnością utrzymywać, ochronił nas szczęśliwie, wracający nazad dobry takt strońnictwa agrykulturyistów. Naturalnie, że opozycja będzie, ale nie opozycja niechętna, fanatyczna i rozpaczliwa. Przyzwolita i sumienna protestacyja; jak słyszymy, będzie wszystkiem, czego się jeszcze rząd obawiać może. Byłoby to źle zapewne, gdyby ustawa o cukrze żadnej nie miała opozycji; i jesteśmy zadowoleni już, jeżeli ona nie posunie się za daleko, czego się już ledwie obawiać można, gdy strońnictwo agrykulturyistów zaniechało planu zrobienia kwestyi o cukrze, kwestyją strońnictwa.

Na posiedzeniach izby niższej dnia 27. i 28. lipca zajmowano się wyłącznie rozprawami o ministeryjalnych rezolucyjach pod względem uregulowania ceł od cukru. Wskutek tychże odrzucono zapreponowaną w duchu protekcyjonistów poprawkę lorda Jérzego Bentinck 265 głosami przeciw 136, a zatem większością 130 głosów. Gdy dnia 27. wniesiono propozycyję, aby się izba zamieniła w wydział dla wzięcia pod obrady ministeryjalnego planu względem ceł o cukrze, powstał lord J. Ben-

tinck i zaproponował stosownie do swego oznajmienia, rezolucję tej treści, że zamierzone postawienie na równi cukru uprawianego przez niewolników z cukrem uzyskiwanym przez wolnych ludzi, jest niesprawiedliwe i niepolityczne,* naprzód dla tego, iż takowe stanie się tamą dla produkcji wolnych, angielskich plantatorów, a powtórę dla tego, że handlowi niewolnikami nową zachętę nada. W motywowaniu tej poprawki zbijał najprzód lorda Johna Russell twierdzenie, iż ze wschodnio- i zachodnio-indyjskich kolonij niemożna się spodziewać dostatecznej ilości cukru, a potem starał się okazać, że przypuszczenie uprawianego przez niewolników cukru, przy wydatkach, które przez emancypację niewolników oprócz tego w angielskich kolonijach już znacznie wzrosły, utrudni tym ostatnim niezmiernie konkurencyję z krajami, w których cukier przez niewolników jest uprawiany. Zaprzeczał on zupełnie, jakoby przez swój wniosek chciał ministerjum czynić przeszkody, i zapewniał, że nic innego nie chce, jak tylko zatrzymanie teraźniejszego tymczasowego stanu, dla uzyskania czasu, by dokładniej rozważyć plan przygotować do obrad na przyszłe posiedzenie. Anglija zapłaciła 20 milionów funt. szterlingów za emancypację niewolników i płaci jeszcze corocznie 500,000 funtów szterlingów za środki do przytłumienia handlu niewolnikami, dla tego ma dostateczny powód do rozważenia dokładnie, gdy się jakowa rzecz ma stać, która pomienionym środkom koniecznie zaskodzić musi. W końcu skręślił lord Jérzy Bentinck żywemi kolorami wywołane przez handel niewolnikami okropności utrzymując, że takowy corocznie 100—150,000 ludzi życiem przepłaca. Po przymówieniu się jeszcze wielu innych osób, zabrał głos Sir Robert Peel i oświadczył, że będzie głosił za wnioskiem Sir Johna Russell. Propozycja, którą on sam pod względem ceł o cukrze wnieść zamierzył, gdyby był pozostał na czele rządu, miała na celu ułatwić przypuszczenie uzyskiwanego przez wolnych ludzi cukru, i niedozwolić żadnego uwzględnienia dla cukru uprawianego przez niewolników. A więc jego plan różni się znacznie od przedłożonego przez ministerjum planu, jakoż częścią dla tego, ponieważ on sądzi, że osobne stosunki angielskich kolonij godne są szczególniejszego uwzględnienia, częścią dla tego, ponieważ się obawia, aby ministerjalny plan przynajmniej z początku nie dawał handlowi niewolnikami nowego wsparcia, postanowił,

lubo z największą obawą, ten plan popierać. Jednakże sądzi, iż niepodobieństwem jest ten plan zupełnie udaremnić, choćby się nawet udało jego wykonanie powstrzymać i cały kraj na zasadzie tej kwestyi podburzyć. On ze swojej strony nie chce mieć udziału w kombinacji do obalenia rządu, gdyż jest przekonany, że się nie da złożyć żadne inne ministerjum, któreby było dość silne, z pomyślnym skutkiem zamierzonej zmiany zapobieżć.

Z powodu odwołania bilu o cukrze odłożył także lord Brougham w izbie wyższej swój przeciw temu wniosek na czas późniejszy. Na zapytanie tegoż lorda na dawniejszem posiedzeniu o skonfiskowaniu Księcia Czartoryskiego dóbr w monarchii Austryjackiej, oświadczył margrabia Lansdowne, że podług najnowszych wiadomości otrzymanych z najpewniejszego źródła, postanowił austryacki rząd w tym względzie w tak łagodny sposób sobie postąpić, iż mu takowy wielki zaszczyt przynosi.

Chrzest nowo narodzonej Księżniczki odbył się dnia 25. wieczorem w kaplicy bukinghamskiego pałacu ze zwyczajnemi formalnościami. — Pomieniona Księżniczka otrzymała na chrzcie imię Heleny, Augusty, Wiktoryi.

Wiadomość o pojawianiu się wracającej choroby ziemniaków w Irlandyi potwierdza się, i zaradcze przeciw temu środki, użyte przez przeszłe ministerjum, muszą być teraz odnowione z największą energiją, jeżeli nie mamy dożyć gorszych jeszcze skutków niżeli roku przeszłego. Najwięcej uskarżają się na to obwody Limerik Clare i Galwaj, ale najbardziej pojawia się ta choroba w północnej części kraju.

Starcia się między właścicielami dóbr a dzierżawcami w Irlandyi zaczynają się znowu po części, chociaż dotąd jeszcze w porównaniu z przeszłością, nie przybrały szkodliwego charakteru. Spokój w kraju przeszłej zimy, zawdzięczamy środkom użytym przez obecnych i nieobecnych właścicieli, którzy niemi przy zaczęciu ostrej pory roku niedły ludu ulgę przynieśli.

Francyja.

Z Paryża d. 28. lipca. Wyszedł już program na uroczystości lipcowe, i jest podobny do programów z lat przeszłych; 27 będą rozdawane wsparcia po prywatnych pomieszkaniach; 28 będzie obchód żałobny za poległe w lipcu ofiary; 29 będą publiczne zabawy.

Journal des Debats ogłosił mowę, mianą przez p. Guizota dnia 26. lipca na biesiadzie, którą ku jego czci wyprawili wyborcy okręgu

Lisieux. Wewnętrzna i zewnętrzna polityka gabinetu, jest w tej mowie tak stanowczobroniona, że nie można się spodziewać żadnej odmiany tak w tej jak i w tamtej polityce. Za największą zasługę ministeryjum z d. 29. paźd. uważa ścisły związek konserwacyjnej partii. Mowa Guizota do wyborców wyszła w sto tysięcy egzemplarzach z królewskiej drukarni i została rozestana na wszystkie strony tak, iż jeszcze przed dniem wyborów, to jest przed pierwszym sierpnia, dostanie się do najodleglejszych punktów kraju.

Jenerał Lamoriciere, który się wpiérwszym okręgu stolicy za kandydata naprzeciw Razi-miérza Perrier podaje, zalecony jest przez Odilon-Barrota następującemi powodami: Algeryja przedstawia teraz bez wątpienia naj-więcej trudności dla Francyi, wyciąga bowiem z niej rocznie 100 milionów franków, i wymaga 100,000 wojska stałego. Główna zatem uwaga izby na to zwróconą być powinna, aby te ogromne siły zbrojne i wydatki zmniejszyć tak prędko, jak się to tylko z bezpieczeństwem zgadzać będzie. Jenerał Lamoriciere zdaje mu się, rozumié najlepiej, jakim sposobem może to być uskuteczniönem, i dla tego wspiera go. Przytém w terażniejszym czasie, kiedy przemiana stroónictw następuje, wydaje mu się to być rzeczą nierozsądną, za nadto w podanych kandydatach przebierać. I nareszcie jenerał Lamoriciere wyraźnie się wzbraniał, w razie gdyby wstąpił do izby, przyłączyć się do stroónictwa ministeryjalnego, oświadczył się bowiem za niepodległym głosowaniem, co już opozycja powinna uważać za krok zbliżający się do niej, a przeto wspierać go jest obowiązana.

Dziennik *Courier français* donosi, że Francya nowy okrag kraju uzyskała. „Słychać,“ mówi toż pismo, że kontradmiral Montagne de Laroque, komendant okrętowej dywizyi na zachodnim wybrzeżu Afryki, wrzucił załogę do twierdzy Nechidy, którą Król z Dahamy, jeden z najpotężniejszych monarchów tej części Afryki, Francyi odstąpił. W Nechidzie jest przez marsylski dom Regis założony kantor w bardzo kwitnącym stanie. — Ten fakt, jeżeli się potwierdzi, stanowi prawne objęcie w posiadłość i może stać się bardzo ważnym, gdyż Francya otrzyma przeto kolonię na jednym z najkorzystniejszych handlowych punktów zachodniego wybrzeża Afryki. Dziennik *National* dodaje do tego doniesienia następującą uwagę: „Znowu nowe zajęcie w posiadłość, które jak się zdaje, znowu na nas ciągnie Pryszardowskie wymówki i upoko-

żenia, jakimi się zajęcie w posiadłość wyspy Otahajty odznaczyło.“

Po katastrofie 8. maja na żelaznej kolei lewego brzegu Sekwany, ustanowiona została przez ministra robót publicznych komisya pod nazwą: *Komisya nieszczęśliwych wypadków*. Na sprawozdanie téjże, minister wydał postanowienie, mocą którego towarzystwom kolei żelaznych zakazano, zamykać na klucz drzwiczki wagonów, i stawiać dwa lokomotywy jeden na przodzie, drugi na samym końcu pociągu. Komisya ta ma się zebrać pod przewodnictwem pana Cordier, jenerałnego zarwiadowcy kopalni, aby dać sprawozdanie swoje o katastrofie w Fampouy, i wskazać środki i modyfikacje, jakie uzna za potrzebne bądź w służbie, bądź téż w użytych materyałach do jazdy na tej kolei.

Rosyja.

Z Petersburga d. 23. lipca. Cesarz Je-go Mość wydał pod dniem 25. czerwca następujący reskrypt do szlachty gubernii Estońskiej:

„Do Naszej ukochanej i wiernej, rodowitej szlachty w gubernii Estońskiej! Szlachta Estońska przedłożyła Nam swe propozycyje pod względem organizacyi stosunków tamtejszych włościan. Tym rozporządzeniom, odpowiadającym zupełnie Naszemu oczekiwaniu, po rozpoznanii ich przez mianowany przez Nas umyślnie do tego wydział, daliśmy Nasze przyzwolenie, i jesteśmy zupełnie tem zadowoleni, że Naszej rodowitej Estońskiej szlachcie, za ten nowy dowód szlachetnego, ku poparciu publicznego dobra dążącego sposobu myślenia, Nasze uznanie i Naszę cesarską życzliwość okazać możemy. Będąc tego niezawodnego przekonania, że Estońska szlachta z podobną życzliwością zajmie się teraz ostatecznie potrzebnymi do tego zamiaru środkami, pozostajemy dla niej z Naszą Cesarską łaską na zawsze życzliwymi. (podpis) Mikołaj.

W najnowszym numerze Gazety Senatu zamieszczony jest, zawarty dnia 14. lutego między Rosyją a Belgiją traktat, którym podług zasad wzajemności, zniesionemi zostają zwyczajne dotychczas w obu Państwach pieniężne kwoty, które od dóbr nabytych przez odziedziczenie lub w jaki inny sposób, obustronni poddani podczas przenoszenia tychże dóbr za granicę opłacać musieli.

Turecyja.

Z Konstantynopola dnia 22. lipca Namiestnik Egiptu, Mehmed-Ali Basza

po odbyciu w Rodus dwunastodniowej kwarantany, zawiązał d. 18. z swoim wnukiem Hamid Beiem i liczną świtą do tej stolicy. Pomieniony Basza przybył na wystawę na przeciw niemu parostatku tureckiej marynarki *Esseri Dzedid*, jego świta zaś na egipskim parostaku *Siut*. Pierwszy z tych okrętów zawijając do do Bosforu, salutował stolicę 21 wystrzałami, na które stojąca w porcie turecka fregata 19 wystrzałami odpowiedziała. *Mehmed Ali Basza* wysiadł w oddanym do jego dyspozycji domu *Riza Baszy* w Orta Kōi, a w pół godziny był wezwany udać się do seraju, gdzie go wielki Sultán z życzliwością i odznaczeniem przyjmował. Dnia 21. oddał egipski namiestnik wielkiemu wezyrowi *Reuf Baszy* swoją u wysokiej Porty urzędową wizytę, poczem zwidził grób Sultana *Mahmuda* i meczet *Zofii*. Za powrotem do Orta Kōi, przyjmował jeszcze tegoż samego dnia wizytę nawzajem od wielkiego wezyra.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Tarnopola, dnia 31. lipca. Jarmark na Ś. Annę, który już tylko cień przedstawia dawniejszej świetności swojej, spadł tego roku na najniższy stopień. Oprócz małej liczby obywateli i właścicieli koni z naszego obwodu, i części obwodu czortkowskiego; nie było żadnego z owych gości, którzy zwykle przybywali corocznie ze wschodnich obwodów na nasz jarmark. Ledwie 1000 koni lepszego zawodu było na jarmarku, z których ledwie połowa po niskich cenach sprzedana została. Najbardziej odznaczające się konie były: Hr. *Adama Baworowskiego*, których było 40 (z tych sprzedano 25, 4 z nich po 1200 zr. m. k.); Hr. *Lewickiego* koni 40 (z tych sprzedano 30); Hr. *Lanckorońskiego* koni 10; WJP. *Karola Zagórskiego* koni 20, między któremi dwa mianowicie koni własnego chowu 16. miary odznaczało się pięknnością, lecz dla wysokiej ceny nie znalazły kupca (z tych sprzedano 10); WJPanów *Antoniego* i *Władysława Cikońskich* koni 40 (z tych sprzedano 18); WJPana *Karola Korytowskiego* koni 5 (wszystkie sprzedano); WJP. *Józefa Zawadzkiego* koni 12; Hr. *Michała*

Baworowskiego koni 30; Hr. *Łosia* koni 23 (z tych sprzedano 9 klaczy i 1 ogiera); WJP. *Głowackiego* koni 18; WJP. *Zygmunta Wjnnickiego* koni 20 (z tych sprzedano 8); WJP. *Rulikowskiego* koni 14; WJP. *Przygockiego* koni 8 (z tych sprzedano 3); WJP. *Morawskiego* koni 10 (z tych sprzedano 3); WJP. *Trzeciąka* koni 15 (wszystkie sprzedano); nareszcie handlarze lwowscy mieli koni 44 (z tych sprzedano 30), a handlarze rosyjscy koni 40 (z tych sprzedano 20).

Handlu zbożem i innymi produktami nie było żadnego; prócz 500 cetnarów potażu, który sprzedano bez odstawy po 5 zr. 22 kr. m. k. za cetnar. Wszyscy czekają na wypadek nowych żniw, które się już u nas przy pięknej pogodzie zaczęły, i które bardzo wiele obiecują; mianowicie ziarno ma być dorodne. Z robionych już omłotów pszenicy, pokazywano tu ziarna tak piękne, że zwróciły wszystkich uwagę; przyczem twierdzą, że to tego roku żadną nie będzie u nas osobliwością. Ceny dawnego zboża są następujące: za korzec pszenicy płacą 2 zr. 48 kr. do 3 zr. 12 kr. m. k.; za żyto można dostać 3 zr. 12 kr. m. k. i wyżej, od liwerantów; za korzec jęczmienia 1 zr. 36 kr., hreczki 2 zr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k.; za garniec okowitej, o którą dosyć się dopytują, 34 kr. mon. kon.

Z Tarnowa d. 1. Sierpnia. Od czternastu dni już zaczęły się żniwa w okolicy naszej, a gospodarze tak się spieszą, że żyta i pszenicy niema już prawie w polu; wszystko już żęte i do stodół zwiezione. Żyto i pszenica ozima dosyć są namłotne, kopa powszechnie z matemi wyjątkami korcuje. Jęczmiona wczesne i owsy wyglądają także pięknie, ale późniejszym posucha wiele zaszkodziła. Deszcz jednakże obfity, który spadł tego tygodnia, porwiał zapewne jarzyny, a osobiwie owsy i ziemniaki. Siano wszędzie bardzo pięknie zebrano, ale jest go o 3cią część mniej niż przeszłego roku. Z tego wszystkiego można wnosić że nie będzie tego roku takiej drożyny jak przez dwa lata minione. Zboże znacznie i raptownie tanieje: korzec pszenicy spadł na 7 zr., żyta na 5 zr., jęczmienia na 4 zr., owsa na 2 zr. 24 kr. m. k. Korzec młodych ziemniaków kosztuje 1 zr. 40 kr., cetnar siana 50 kr., słomy 40 kr. m. k.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 32. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców *Frańciszka Krassera*.

(Drukiem *Piotra Pillera* we Lwowie.)

(Dodatek nads.)